

ECHO KRAKOWA

216
(865)

Rok III. Kraków, poniedziałek 9 sierpnia 1948 r.

702 proc. normy

— nic nadzwyczajnego...

TRZEBA PRACOWAĆ Z „GŁOWĄ“

— mówi rekordzista Cyroń

ZABRZE (SAP). Myśl o rekordowym wyczynie tego czy innego przodownika pracy, zwłaszcza górnik, kojarzy się w naszej wyobraźni z sylwetką atletycznie zbudowanego mężczyzny o potężnych mięśniach, dobrze zbudowanej klatce piersiowej i szerokich ramionach.

Taki okaz stoi nam przed oczyma, kiedy po przybyciu do kopalni „Makoszowy“ szukamy sławnego już dzisiaj w całej Polsce rekordzisty rebacza 26-letniego Eryka Cyronia. Kierując nas do biura zawiadawcy kopalni, dokąd udał się przed chwilą ob. Cyroń wprost z kopalnianego szafu.

I oto przed biurkiem zawiadawcy stoi średniego wzrostu ciemny blondyn, podobny raczej do bryli węgla, niż do człowieka. Nie ma na jego ciele ani skrawka białego miejsca. Cały tonie w czerni osypany pyłem węglowym.

Nawiązując rozmowę, przystępuję wprost do frapującego mnie tematu.

— Jak doszliście do 702 procent normy i jakich użyliście ku temu środków?

— Można by długo opowiadać — wyrzekł po chwili namysłu ob. Cyroń. — Ujmę jednak rzecz krótko. Potrzebna jest punktualność, regularność pracy, planowość i organizacja, ale najpotrzebniejsza silna wola i chęć uzyskania jak najlepszego wyniku pracy.

— Co was pobudziło do tak rekordowego wysiłku?

— Podniecie, jak się okazuje ze skąpych słów młodego górnik, stanowił wynik rekordzisty Zielińskiego, który osiągnął w czerwcu 668 procent normy.

— Wówczas to — mówi ob. Cyroń — mój ładowacz 25-letni Władysław Kisiel wysunął myśl pobicia tego rekordu, twierdząc, że da

się uzyskać 700 procent. Zabraliśmy się do pracy i już po kilku dniach nabraliśmy przekonania, że swego dopniemy. Nie uroniliśmy ani chwili. Kisiel, gdy nie miał węgla do ładowania, znosił drzewo na stemple. Uwijał się chłopak jak tylko mógł najszybciej, zmuszając w ten sposób i mnie do coraz większego pośpiechu.

— A na czym polegało zrationalizowanie waszej pracy?

— Trzeba było po prostu pracować jak się to mówi „z głową“. — Wiercić dziury pod ładunek w odpowiednim miejscu, nie za płytko i nie za głęboko, by każdy odstrzał

dał najskuteczniejszy wynik. Potrafiliśmy we dwóch tak ułożyć pracę, by w jak najkrótszym czasie i przy najmniejszym możliwie wysiłku oddać największą ilość węgla. Trzeba umieć też wyzyskać należycie wszystkie techniczne urządzenia. — Zresztą obmyślaliśmy coraz to nowe sposoby, wiedząc, że nie sam wysiłek fizyczny daje rezultaty. To też ostateczny wynik nie jest wyłącznie moją zasługą, lecz i Kisielea.

— Jak sądzicie — zapytujemy — czy wasz rekord jest do pobicia?

— Trudno mi na to odpowiedzieć — oświadcza. — W każdym razie zwiększony wysiłek fizyczny odegrałby stosunkowo małą rolę. Wszystko zależy będzie w dużej mierze od wysiłku umysłowego, który wprowadzi dalsze nowe pomysły i ułatwienia w pracy.

Rozmowę przeprowadził

Lech Całka.

„Bijemy się za Nowy Jork“ pisze grecki dziennik rządowy

Rzym, 8 sierpnia (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi z Aten, że ciężkie straty, jakich doznała wojska ateńskie w walkach o Grammos, wywołały nie tylko zamieszanie na polu bitwy, lecz spowodowały również zaostrenie krytycznych głosów pod adresem rządu i armii oraz szereg wystąpień antyamerykańskich. Charakterystyczna jest wypowiedź dziennika „Ethnikos Kirix“, wyrażającego opinie kół wojskowych. Dziennik ten pisał ostatnio:

„Nie bijemy się o Grammos i za Grecję, lecz za Nowy Jork i Waszyngton, za Ankarę i Sztambuł. Korzyści z obecnej akcji wojskowej będą wspólne, ale straty notujemy wyłącznie nasze. Faktem jest bowiem, że w walkach o

Grammos giną tylko żołnierze greccy“.

„Amerykanie — stwierdza dalej dziennik — domagają się od rządu zwolnienia 8 tysięcy urzędników. Było by bez porównania bardziej logiczne, gdyby zwolniono 354 posłów, ponieważ i tak wszystko co się dzieje w Grecji, jest uprzednio ustalone w Waszyngtonie i przekazywane drogą telegraficzną do Aten“.

Ku ruinie wiedzy Francję rząd Marie

PARYŻ (SAP). W piątek po oświadczeniu ministra Reynaud, wygłoszonym na komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego, poszczególne frakcje parlamentarne zebrały się na narady nad tym oświadczeniem. Komunistyczna frakcja parlamentarna, po odbyciu narady wydała komunikat, w którym stwierdziła między innymi co następuje: „Przemówienie francuskiego ministra spraw zagranicznych potwierdza fakt, iż rząd Marie, Bluba i Reynaud ma zamiar odebrać parlamentowi jego niewątpliwie prawa, naruszając tym samym w sposób krzywdzący konstytucję. — Rząd chce usurpować sobie specjalne pełnomocnictwa i prowadzić politykę przygotowawczą wojennych, politykę prowadzącą Francję do nędzy i ruiny“.

Powstańcy greccy w ofensywie

RZYM. Jak komunikuje agencja Elefteri Ellada armia demokratyczna przystąpiła po silnym przygotowaniu artyleryjskim do wielkiego natarcia w rejonie północnego Pirdus. Oddziały atakujące zdobyły szereg miejscowości w rejonie Volia Nikolieri-Alevitsa.

Niemniej gwałtowne walki trwają od kilku dni w południowej i południowo-zachodniej części frontu Grammos.

Film tygodniowy „ECHA“



Pani Amalia czwartą dobę opowiada przyjaciółce Katarzynie o swych wrażeniach z Wystawy Ziemi Odzyskanych.

We Francji — Paul Reynaud, człowiek o „stawie“ monarchistycznej znowu u władzy.

Bizonia bez wschodnich Niemiec szybko się wyczerpuje. Nie ma paszy...

Rząd ateński po niepowodzeniach poniesionych pod Grammos zaczyna grozić gazami.

Jak wiadomo — Łomowski zajął czwarte miejsce w rzucie kulą na Olimpiadzie. Reszta naszych zawodników na razie ćwiczy...

Serdecznie witamy III Woj. Zjazd ZUWZ o N i D w Krakowie



W przeddzień Zjazdu Zw. Uczestników Walki Zbrojnej — odbyło się wczoraj w lokalu Związku (w Krakowie przy ul. Wielopole 15) otwarcie MUZEUM PARTYZANCKIEGO. Na zdjęciu broń własnego wyrobu partyzantów. Pierwszy od prawej „rozpylac“ jest zwykłym jednostrzałowym karabinem. Niemniej jednak Niemcy śmiertelnie się bali partyzanckiej broni.

Delegaci z całego świata zjechali do Warszawy na Międzynarodowy Kongres Młodzieży Pracującej

WARSZAWA (SAP). W przeddzień otwarcia Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Pracującej w Warszawie ilość przybyłych delegacji zagranicznych stopniowo dochodziła do przewidzianego stanu 500 uczestników z 50 krajów. Przybyli zamieszkali w pawilonie głównym Domu Akademickiego przy pl. Narutowicza 5 oraz w pawilonie bocznym przy ul. Uniwersyteckiej 5. Gmach Domu Akademickiego udekorowano barwanymi państw, biorących udział w kongresie. W domu został zorganizowany punkt informacyjny, który dostarcza również tłumaczy i przewodników po Warszawie. Czynne są również: świetlica, czytelnia gazet oraz kantor wymiany pieniężnej. Śniadania, obiady i kolacje otrzymują delegaci w Związku Nauczycielstwa Polskiego, gdzie pracować będą w czasie obrad komisje kongresowe.

Delegaci zagraniczni przybyli do Polski na Międzynarodowy Kongres Młodzieży Pracującej zaproszeni zostali na zakończenie kongresu na raut w salach Prezydium Rady Ministrów, gdzie podejmowani będą przez ministra oświaty Skrzyszewskiego. Raut odbędzie się 12 sierpnia.

Układ handlowy czechosłowacko-francuski podpisany

PARYŻ (SAP). W piątek podpisany został w Paryżu układ handlowy między Francją a Czechosłowacją zawarty w połowie lipca br.

Dunajem rządzą będą państwa naddunajskie

Belgrad, 8 sierpnia (SAP). Konferencja dunajska przyjęła projekt Związku Radzieckiego jako podstawę nowej konwencji żeglugaowej na Dunaju. Projekt ten pozbawia Wielką Brytanię i Francję prawa do nadzoru żeglugi, posiadanej na podstawie poprzedniej konwencji z 1921 roku. — Głosowanie odbyło się na wniosek delegata Jugosławii. Tylko Francja

W WARSZAWIE rozpoczęła się międzynarodowa konferencja młodzieży pracującej. Bardzo doniosła konferencja. Zjechali się do Warszawy członkowie 55 narodów świata. Tej młodzieży, która za program wzięła sobie urządzenie świata według demokratycznych wzorów, według wzorów które są realizowane już w ZSRR i w krajach demokracji ludowej.

Młodzież całego świata będzie się naradzać w Warszawie jak najskuteczniej walczyć z hydrą wyzysku kapitalistycznego, agresją imperialistyczną i ciemnotą obskurantizmu. Ciężkie ma bowiem życie młodzież w krajach kapitalizmu. Z jednej strony nieliczna grupa pasybrzuchów - milionerów zbiera w kiesach miliardy dolarów, funtów, franków, lirów itd. — nie zapominając o kontaktach bankowych, z drugiej strony miliony młodzieży są wyzyskiwane i pozbawione warunków kulturalnego i materialnego rozwoju. Jej — tej właśnie młodzieży — pot jest przerabiany przez pljawkę kapitalistyczne na zysk City Wall Street i „dwustu rodzin francuskich“.

Powie o swoich krwawych trudach młodzież grecka i hiszpańska. W żartach bojach partyzanckich zdobywa ona wolność, tak samo jak to robiła polska młodzież w czasie okupacji. Znając bóle narodzin wolności, tym chętniej młodzież krajów wyzwolonych będzie się dzielić swymi doświadczeniami z braćmi znad M. Egejskiego, czy z Kastylii i kraju Basków. Rozpoznając trudną sytuację młodzieży w krajach kapitalizmu, tym wyraźniej wypukli się zwycięstwo naszej młodzieży. Ona ma już z sobą niewolę. Gruntuje teraz dzieło budowy wolności. Z otwartego okna wolności patrzy jasno w przyszłość doskonalenia się ustroju. Młodzież demokratyczna wierzy w całkowitą sprawiedliwość społeczną. (m).

Londyn studiuje nowy raport Roberta z Moskwy

LONDYN (PAP). Osobisty wysłannik ministra Bevena do Moskwy, przesłał już do Londynu sprawozdanie z przeprowadzonej w piątek w towarzystwie ambasadorów USA i Francji ponad dwugodzinnej konferencji z ministrem Mołotowem. Raport ten jest obecnie studiowany przez rząd brytyjski.

W kołach politycznych przypuszcza się również, że raport Roberta był przedmiotem specjalnej konferencji u szefa wydziału niemieckiego w Foreign Office — Stranga z udziałem ambasadorów Stanów Zjednoczonych i Francji.

NOWY JORK (PAP). Na kongresie amerykańskiej Partii Komunistycznej, dokonano wyboru władz partyjnych na rok najbliższy. William Foster zachował stanowisko przewodniczącego partii.

Przed nową wizytą na Kremlu

Moskwa, 8 sierpnia (SAP). Ambasadorowie zachodnich mocarstw w Moskwie oczekują nowej wizyty u radzieckiego ministra spraw zagranicznych Molotowa w poniedziałek, albo wtorek w celu kontynuowania rokowań w sprawie konferencji czterech mocarstw. Istnieje możliwość, że spotkanie nastąpi w niedzielę. Jak słychać po dwóch długich konferencjach, pierwszej w poniedziałek z generalissimusem Stałinem i drugiej w piątek z min. Molotowem wszystkie albo większość problemów związanych ze zwolnieniem „Wielkiej Czwórki“ zostało poddanych rozważaniom.

Prezydent Czarnogóry i 3 ministrowie przeciw Tito

PRAGA (TEL). Radio belgradzkie donosi o ustąpieniu prezydenta Ludowej Republiki Czarnogórskiej, oraz 3 ministrów, na znak protestu przeciw polityce obecnych przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii. Prezydent i trzej ministrowie zastąpieni zostaną innymi osobistościami uległymi kierownictwu KPJ.

Sojalista na czele nowego rządu holenderskiego

HAGA (PAP). Przewodniczący wyższej izby holenderskich stanów generalnych — Van Schaik przedstawił regentce księżnej Juliannie listę członków nowego rządu którego premierem jest przedstawiciel partii socjalistycznej — Drees. W skład rządu wchodzi: 6 katolików, 5 socjalistów oraz 3 przedstawiciele mniejszych ugrupowań.

Szkolenie pracowników samorządowych

W DNIU wczorajszym zakończono w Krakowie VIII Wojewódzki Kurs dla pracowników samorządowych, którego słuchaczami byli pracownicy samorządowi, oraz kandydaci do służby samorządowej.

Kursy tego rodzaju odgrywają doniosłą rolę w życiu społecznym naszego państwa, gdyż uzupełniają fachowe wiadomości słuchaczy teoretycznymi zdobyczami.

Absolwenci kursu bowiem po powrocie do pracy w zarządkach miejskich i gminnych będą posiadali konieczną dla sprawnego urzędowania orientację przedzierania się przez gąszcz ustawodawstwa samorządowego i stosowania go w praktyce.

Niezależnie od powyższego celu, Wydziałowi Samorządowemu Urzędu Wojewódzkiego, jako organizatorowi kursów szkoleniowych, przysługiwał drugi, niemniej ważny, cel. Jest nim dążenie do demokratyzacji aparatu administracyjnego, a to poprzez odpowiedni dobór elementu pracowniczego do służby administracyjno-samorządowej ze sfer robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej i uświadomienie tej roli, jaką ma on do wykonania w demokratycznym ustroju.

Chodzi tu bowiem o wykształcenie i wychowanie nowego typu urzędnika, różnego od przedwojennego, sanacyjnego.

URZĘDNIK Polski Ludowej, to nie kazuista i formalista, to nie bezduszny manekin, odrabiający „kawałki urzędowe”, lecz pełnowartościowy obywatel, świadomy zaszczytnej i jakże często żmudnej funkcji, jaką go Państwo i społeczeństwo obdarzyło.

Akt urzędowy w jego pojęciu nie będzie martwym papierem, lecz żywą sprawą człowieka, czy grupy ludzi, to zagadnienie, którego cel i sens będą dlań zrozumiałe. Toteż demokratyczny urzędnik winien załatwiać i będzie załatwiał urzędowe sprawy tak, jakby w ich załatwianiu był sam niejakim bezpośrednio zainteresowany.

Poziom wykładów, oraz dodatnie wyniki egzaminów słuchaczy utwierdzają nas w przekonaniu, że zamierzony cel osiągnięto.

NA marginesie omawianego kursu warto również zaznaczyć, że Urząd Wojewódzki, dążąc do stałego szkolenia pracowników samorządowych, zainicjował nową metodę szkolenia, zasadzającą się na skierowywanie pracowników słabszych gmin do wzorowych, celem ich praktycznego szkolenia.

Metoda powyższa posiada te zalety, że jest praktyczna i tania. Skierowany celem szkolenia pracownik będzie się we wzorowej gminie zaznajamiał z tymi gałęziami pracy samorządowej, jakie ma wykonywać w swojej macierzystej gminie, koszty zaś utrzymania na wsi, czy w małym mieście są bez porównania niższe, niż w wojewódzkich miastach, lub w stolicy.

Należy mieć nadzieję, że omówione sposoby szkolenia w niedługim już czasie pozwolą Urzędowi Wojewódzkiemu uzupełnić te ogromne luki, jakie ostatnia wojna w aparacie administracyjno-samorządowym poczyniła.

Kazimierz Soliński

Dunaj podzielony na dwie części?

W ZWIĄZKU ze zdecydowaną porażką, jaką odnieśli Anglosasi na konferencji dunajskiej, pragnący wykorzystać tę ważną drogę wodną jako narzędzie imperialistycznej penetracji do krajów południowej Europy, delegacja amerykańska usiłowała utopić całą sprawę w aktach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Delegat amerykański, Cannon, przedłożył projekt nowej konwencji dunajskiej, podporządkującej przyszłą żeglugę na Dunaju — ONZ-towi. Projekt ten stwierdza między innymi: „Rozwój dobrobytu ekonomicznego i pokojowych warunków między narodami winien być popierany zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych”. Amerykanie domagają się „wolnej i otwartej” żeglugi na Dunaju dla wszystkich państw, „na zasadzie równości i bez dyskryminacji”. Władze administracyjną pełniłaby komisja, składająca się z państw przybrzeżnych oraz Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych”. Komisja utrzymywałaby ścisły kontakt z odpowiednimi organami ONZ-tu. Spory w interpretacji byłyby załatwiane zgodnie z procedurą Organizacji Narodów Zjednoczonych.”

Obserwatorzy londyńscy wykazują, że ani Amerykanie, ani ich partnerzy nie mają złudzeń, co do losu tego projektu, który został wysunięty jedynie w celach propagandowych i dla uratowania prestiżu mocarstw zachodnich. Wiadomo bowiem, że większość delegatów na konferencji opowiedziała się już za propozycjami radzieckimi. Przedstawiciele Francji i W. Brytanii zapowiedzieli już, że nie zaakceptują decyzji większości. Obecnie więc wygląda na to, że zamierzają oni opuścić konferencję na znak protestu przeciw tej decyzji.

Jeśli delegaci państw zachodnich nie zechcą uznać decyzji większości, pociągnie to za sobą natychmiastowe omdlenie i dostarczenie ziarna na punkty zsypu, uruchomiony został — jak wiadomo — specjalny fundusz w wysokości półtora miliarda na zaliczkowy zakup zboża.

stowy podział rzeki na dwie części: wschodnią, podległą nowej komisji (państw nadbrzeżnych), rozciągającej się od radzieckiej strefy Austrii do Morza Czarnego, oraz zachodnią, będącą de facto pod kontrolą USA w amerykańskiej strefie Austrii i Niemiec.

Jasnym jest, że tego rodzaju stan rzeczy nie przyniesie nikomu korzyści gospodarczej. Nie może się on utrzymać przez czas dłuższy i nie przetrwa żadnego zasadniczego załatwienia problemów europejskich, obejmujących także wycofanie wojsk okupacyjnych. Główną wartość, jaką sytuacja taka przedstawia dla mocarstw zachodnich, to fakt, iż

podczas rokowań, poprzedzających rozwiązanie problemów europejskich stanowić będzie ona broń, umożliwiającą polityczny szantaż.

Tym czasem oficjalni brytyjscy komentatorzy, nie zbadawszy konkretnie propozycji radzieckich, oburzają się faktem, że projekt ZSRR znosi „prawa” zachodnich mocarstw do kontroli żeglugi na Dunaju oraz ogranicza ich „prawa” do „wolnej żeglugi”. Prawo kontroli nad Dunajem, rzeczywiście będzie oddane państwu nadbrzeżnym, które się im słusznie należy, a okrety wojenne państw nie leżących nad Dunajem istotnie nie będą mogły żeglować swobodnie po Dunaju.

WODY MINERALNE

„WACŁAW” I „KRYNICZANKA”

DAJĄ ZDROWIE — ORZEŻWIAJĄ!

Zadajcie wszędzie!

Zadajcie wszędzie!

W trosce o małorolnych

Sprzedaj zboża bez natychmiastowej dostawy

WARSZAWA. Celem usprawnienia akcji skupu zboża od drobnych producentów rolnych, którym sezonowe prace w polu nie pozwalają na natychmiastowe omdlenie i dostarczenie ziarna na punkty zsypu, uruchomiony został — jak wiadomo — specjalny fundusz w wysokości półtora miliarda na zaliczkowy zakup zboża.

Dzięki temu funduszowi rolnicy będą mogli sprzedawać zboże bez natychmiastowego dostarczenia go, otrzymując odpowiednią zaliczkę na poczet zakontraktowanej dostawy.

Zboże zaliczkowane dostarczy rolnik w okresie późniejszym, przeważnie dopiero w zimie, otrzymując przy dostarczeniu resztę należności według pełnych cen ustalonych jednolicie dla poszczególnych rejonów kraju.

Zaliczkowy zakup zboża przez państwowy aparat skupu rozpocznie się już w najbliższym czasie.

tychmiastowe omdlenie i dostarczenie ziarna na punkty zsypu, uruchomiony został — jak wiadomo — specjalny fundusz w wysokości półtora miliarda na zaliczkowy zakup zboża.

Dzięki temu funduszowi rolnicy będą mogli sprzedawać zboże bez natychmiastowego dostarczenia go, otrzymując odpowiednią zaliczkę na poczet zakontraktowanej dostawy.

Zboże zaliczkowane dostarczy rolnik w okresie późniejszym, przeważnie dopiero w zimie, otrzymując przy dostarczeniu resztę należności według pełnych cen ustalonych jednolicie dla poszczególnych rejonów kraju.

Zaliczkowy zakup zboża przez państwowy aparat skupu rozpocznie się już w najbliższym czasie.

Kara więzienia za dopuszczenie do katastrofy budowlanej

WARSZAWA (PAP). Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał pierwszy po wojnie sprawę o nieumyślne spowodowanie katastrofy budowlanej, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Karol Paluchowski i Józef Zommer — pracownicy budowlani. Obaj pod zarzutem dopuszczenia przez niedbalstwo do zawalenia się stropów remontowanego domu przy ul. Chłodnej nr 33 w Warszawie.

Jak wykazał przewód sądowy, kierownik robót Paluchowski zaniedbał usunięcia gruzów ze stropu 3 piętra, w wyniku czego 7 kwietnia br. strop ten runął, powodując zawalenie się całego domu.

Józef Zommer — budowniczy sprawujący ogólny nadzór nad robotami, nie wydał żadnych zarządzeń zabezpieczających życie lokatorów, na skutek czego w katastrofie zginęły 2 osoby, a 2 dalsze doznały poważnych obrażeń.

Sąd skazał Paluchowskiego i Zommera na karę 1 i pół roku więzienia.

Warunki przyjęcia na Akademię lekarską

Akademia Lekarska w Bytomiu podaje do wiadomości, że przyjmuje podania kandydatów na studium wstępne wydziałów Medycyny i Stomatologii w roku akademickim 1948/49.

Studium wstępne ma za zadanie umożliwienie studiów wyższych kandydatom, którzy 1. nie posiadają świadectwa dojrzałości, 2. osiągnęli 21 lat, a nie przekroczyli 32 lat

Dziewczęta wiejskie na kursach SP

GDYNIA. — W Centralnym Ośrodku Wyszukiwaniowym SP odbyło się uroczyste zakończenie 2 kursów kadrowych WF dla przeszkolonych już instruktorek oraz kursu podstawowego dla instruktorek gminnych. — Absolwentkami kursów jest 70 dziewcząt wiejskich z terenu całej Polski.

Ośrodek w Wejherowie jest jednym z większych ośrodków wyszkoleniowych. Może on pomieścić w kilkunastu barakach jednocześnie około 500 osób. Już w najbliższych dniach zorganizowany zostanie nowy turnus dla 40 kursistek.

Dotychczas nie odnaleziono jachtu „Poświst”

GDĄŃSK (PAP). Jak już donosiliśmy w dniu 30 bm na pełnym morzu w okolicach Spiewowa — zatonął jacht Akademickiego Związku Morskiego „Poświst” wraz z 4 członkami załogi. Jednego z żeglarzy uratowano po 14-godzinnej pobytku w wodzie. Kobieta, którą zdołano także wydobyć z wody, umarła w szpitalu. O reszcie załogi brak wieści. Według relacji uratowanego członka załogi jacht zatonął wskutek oderwania się z niewiadomych przyczyn kiju. Mimo poszukiwań nie udało się na razie natrafić na ślad zatopionego jachtu i reszty załogi.

Papierosy „Lech” i „Grunwald” ukażą się w handlu

WARSZAWA. — Papierosy „Grunwald” (10 zł sztuka) i „Lech” (5 zł sztuka), które na Wystawie Wrocławskiej cieszą się tak wielkim powodzeniem, po zamknięciu wystawy ukażą się w sprzedaży w całym kraju na czas nieograniczony.

Papierosy te pakowane będą dodatkowo jeszcze w celofan. „Grunwald” zestawiony jest wyłącznie z surowców zagranicznych, z przeważającą ilością tytoniów bułgarskich, „Lech” zaś jest mieszanką najlepszych tytoni krajowych z zagranicznymi.

Zwiedzamy Wystawę Ziemi Odzyskanych

Odra połączyła bratnie narody słowiańskie

JUŻ za czarną ścianą z węgla rozpoczyna się dział Odry. Przez utrzymywane w błękitnych kolorach sale przepływa wąskim korytem miniatury rzeka. To Odra, którą płynię nasz węgiel do morza. Polski węgiel na falach polskiej rzeki...

ZIEMIE NADODRZAŃSKIE BYŁY ZAWSZE POLSKIE

O słowiańskiej przeszłości ziem nadodrzańskich świadczą fotografie i dokumenty, a nawet monety. Ziemia ta są nie tylko naszym historycznym dziedzictwem, nie tylko bogactwem, ale także ważnym terenem strategicznym, który niestety w rękach niemieckich stanowił bazę wypadową w wojnie przeciw Polsce.

ODRA ZESPOLIŁA GOSPODARZO POLSKĘ I CZECHOSŁOWACJĘ

Eksponaty następnej sali ilustrują sytuację geograficzną i stan zagospodarowania tych terenów. Fotograficzna kopia portalu wrocławskiego kościoła św. Marii Magdaleny wprowadza do dalszej sali poświęconej Wrocławowi, z nią salka, w której przedstawiono zbliżenie dwóch bratnich narodów polskiego i czechosłowackiego dzięki Odry, wiążącej gospodarczo oba kraje. Ostatnią częścią Działu Odry jest niezwykła sala kinowa. We wglębieniu w podłodze umieszczono ekran, którym jest wspaniale wykonana mapa plastyczna Polski. Na niej wyświetla się z góry ko-

lorowy film rysunkowy połączony ze zdjęciami z ostatniej wojny. Przed oczami publiczności przesuwają się obrazy stanowiące dzisiaj historyczne dokumenty, dalej płyną ciemne fale Odry. Przed wojną, nie mając prawdziwej, budowali „sztuczną Odrę”, żelazną magistralę Katowice—Gdynia, która miała w pewnej mierze zastąpić naturalną drogę wodną. Dziś nie musimy już szukać środków zastępczych. Wodami odzyskanej rzeki płynię w świat polski i czechosłowacki eksport.

ODRA TAK SAMO NASZA, JAK WISŁA

Wykonanie zarówno ekranu, jak i filmu jest tak piękne, że wokół balustrady otaczającej wglębięnie w podłódze, gromadzą się bezustannie setki zwiedzających, niekiedy oglądają film — dwa i trzy razy. Jakaś biała ubrana kobieta, trzymająca na ręku kilkuletniego chłopczyka, mówi wzruszona:

— Synku, zapamiętaj to sobie, tu płynię Odra, polska Odra, tak samo nasza jak Wisła, nad którą bawisz się w Warszawie...

ZAMIAST STAROMODNYCH DYLIŻANSÓW KURSUJĄ POCIĄGI

O rozwoju komunikacji lądowej i rzecznej świadczą ekspozycje i stoiska znajdujące się w dalszej sali. Głównym motywem są tu szyny kolejowe. Dawne ezaki, którymi wożono z nad morza cenny bursztyn — ozdobi-

bę kobiet słowiańskich, rozwijały się z biegiem wieków w stałe drogi komunikacyjne, by wreszcie zmienić się w linie kolejowe. Jeszcze Fryderyk Szopen jeździł na kurację do Dusznik staromodnym dyliżansem, obecnie kursują tam dymiące lokomotywy i długie sznury lśniących, czarnych wagonów.

Zmienić się również dzięki dawniej szlak odrzański, człowiek dzięki technice opanował rzekę, budując nowoczesne urządzenia żeglugowe.

SZCZECIN ZNÓW POLSKI

Czwartą Rotundę w Pawilonie Czterech Kopuł poświęcono Szczeciniowi. Wchodzimy na pokład okrętowy, który stanowi tu podłogę. Ponad olbrzymią makieta Szczecina, na środku Rotundy wisi globus połączony drzewcem z makieta, wysoko w górę zwisa niebieska flaga. Znowu powracamy do historii. Oto Szczecin wczoraj. Tu znowu Szczecin w grzechach, a potem w odbudowie. A tam w następnej wnęce teraźniejszość, czyli Szczecin dzisiejszy i wreszcie przyszłość tego miasta, które stało się zachodnim portem Słowiańszczyzny.

ODBUDOWA WYBRZEŻA

Tematycznie łączy się z ostatnią Rotundą sala Portów i Administracji Wybrzeża. Oto wybrzeże od Szczecina aż po Elbląg przedstawione na obrazach prof. Sokołowskiego, dalej jego dzieje, zniszczenie, potem stopniowa odbudowa portów, życie Gdańska i Gdyni, małe porty i w końcu ruch oraz obroty portowe. Potem stocznie, których symbolem jest ogromna śruba okrętowa. I one uległy również zniszczeniu, wróg nie oszczędził niczego, co miało znaczenie dla życia gospodarczego. Ale polski ro-

botnik pełną poświęcenia pracą wskrzesił zmartwiałe stocznie. Dziś pracują one na nowo.

Uzupełnieniem tego wszystkiego jest film pt.: „Z młodzieży chłopskiej i robotniczej — specjaliści morscy”.

POLSKI EKSPORT PŁYNIE W ŚWIAT

Zakończenie Wystawy w Pawilonie Czterech Kopuł stanowią próbki produktów eksportowanych przez nas, znajdujące się w 9 metalowych, nachylonych ukośnie korytach-rynnach, na znak że spływają one wodami rzek i mórz w szeroki świat.

Ogólny zachwyt budzi piękna rzeźba art. Mas'aka „Polonia”, umieszczona na tle złotej niszy.

SŁOWIANIE OBEJMĄ WĘ WŁADANIE BAŁTYK

Walka o panowanie na Bałtyku trwa już wiele wieków i różne były jej koleje. Odepchnięci od morza Słowianie długo i mozolnie musieli na nowo zdobywać bursztynowe wybrzeże. Dziś możemy już stwierdzić, że znowu „Bałtyk będzie morzem Słowian”, jak głosi ostatni napis w Pawilonie Czterech Kopuł.

KOŃCZY SIĘ DZIEŃ...

Oszołomieni ilością i siłą wrażeń, oczarowani tym, co zobaczyliśmy w tej części wystawy wychodzimy na dziedzińiec. Zbliża się pora zamykania pawilonów wystawowych.

Iłlica czerwień się w promieniach zachodzącego słońca, na trawnikach kładą się już liliowe cienie. W zakamarkach pawilonów czai się nadchodzący zmierzch.

IRENA KOZIELSKA

Nowości wydawnicze

„Książki”

ZEROMSKI STEFAN — Sulkowski (Biblioteka Światłocowa KCZZ, nr 7). Jeden akt. Skróty sceniczny opracowany przez Teodora Zeromskiego. Wstępem poprzedził Zdzisław Libera, Str. 36, zł 100,—.

„Moje życie z Benitem“

WSPOMNIENIA Signory Mussolini pod tytułem „Moje życie z Benitem“ zostały wydane w Szwajcarii. Żona Mussoliniego snuje w nich opowieść o swym balwochwalczym uwielbieniu Duce. Píše ona m. in.: „Hitler pomyślał również w swym planie uwolnienia Mussoliniego o tym, że zarówno ja, jak i dzieci moglibyśmy być narażeni na represje ze strony marszałka Badoglio“. Dalej czytamy opis jak Benito został uwolniony przez bohaterskiego oficera SS Skorzeny'ego (którego pamiętniki zostały również przed kilku miesiącami ogłoszone z wielką pompą w jednym z dzienników szwajcarskich), oraz dokładne szczegóły przybycia samolotu z Mussolinim do Monachium. Czytamy: „Gdy 3 wielkie samoloty stały się widoczne, ludzie padli na kolana (choć tu prawdopodobnie o Gestapo w cywilu), jak gdyby doznali objawienia. Żołnierze zamarli w pozycji „baczność“. Signora Rachela opisuje następnie, jak Duce kazał zamordować hrabiego Ciano, oraz pisze, że po wykonaniu wyroku na Mussolinim, wraz z córką Eddą zalewały się przez godzinę łzami. Theodor Pliwier po pierwszej wojnie światowej napisał „Cesarz odszedł, generałowie pozostali“. — Któż teraz napisze książkę p. t. „Faszystw przeminął, profaszystowsko nastrojeni lokaje pozostali“.

(x)

Zbrodniarze w togach

O „legalnych“ mordach w Grecji

Nasz „jeep“ mknął poprzec wąskie uliczki przedmieść Aten. Szofer wskazał na ciemny budynek stojący w głębi, koło podmiejskiej drogi, w gaju cyprysowym. „Tam ich wykańczają... Przywożą ich z więzienia awerowskiego i rozstrzelują seriami, po 10—15 osób na raz...“ Tymi słowami rozpoczął korespondent pewnego angielskiego tygodnika swój reportaż z Grecji. Słowa te mówią aż za wiele — zważywszy, od kogo pochodzą.

PRASA donosi codziennie, że w takiej to a takiej miejscowości greckiej sądy królewskie skazały tyłu a tyłu „zwolenników generała Markosa“ na karę śmierci lub dożywotniego więzienia. Notatki te

pod pozorem „rozsiewania przez te pisma wiadomości godzących w jedność narodu greckiego“. W rzeczywistości chodziło o dwa artykuły, z których jeden protestował — dość łagodnie nawet — przeciwko

według jednego wzoru. Oskarżenie zarzuca podsądnym „udział w organizacjach szpiegowskich dostarczających wiadomości buntowniczym bandom“. Przewód procesowy trwa krótko. Chodzi w nim nie o udowodnienie winy oskarżonych, lecz przede wszystkim o wykazanie, iż oskarżeni należeli (choćby było to przed latami) do jakiejś organizacji czy partii lewicowej (np. do partii komunistycznej, socjalistycznej, związków zawodowych, ligi kobiet itp.). Często przewodniczący sądu jest równocześnie prokuratorem. Niejednokrotnie nie dopuszcza się, by oskarżeni mieli obrońców. Wyroki są zawsze takie same: śmierć lub dożywocie...

Oskarżenia pochodzą z najrozmaitszych środowisk. Przeważają robotnicy, profesorowie wyższych i średnich uczelni, studenci, nie brak i prawników, artystów, chłopów, maszynistów... Bardzo poważny procent skazanych na śmierć — to kobiety.

Trudno ująć te potworne zbrodnie, ciężące na sumieniu tych, którzy je tolerują i popierają, w dokładne cyfry. Obliczono, iż w ciągu bieżącego roku samych tylko członków ELAS rozstrzelano 3.000.



Helen Pali, lat 22, też nie uniknęła okrutnego losu...

Kiedy nadejdzie kres tego „białego terrorku“? Odpowiedź na to prosta. Nie prędzej, niż Grecja wyzwoli się spod okupacji, pod którą ciągle się znajduje, i uzyska prawdziwie demokratyczny ustrój. Kr.



Ta stara kobieta broni swego jedynego syna, któremu grozi kara śmierci

brzmia sucho i są krótkie. Często nie zdajemy sobie nawet w pełni sprawy z tego, co się za nimi naprawdę kryje.

Przytoczmy parę faktów. Niedawno zaarrestowano dwóch wydawców socjalistycznych pism

masowym egzekucjom członków organizacji ELAS, którzy w czasie trwania okupacji wykonywali wyroki podziemnych sądów na kolaborantach. Drugi artykuł był przedrukiem próby o ulaskawienie skierowanej do premiera. — Po zamachu na ministra „sprawiedliwości“, Ladasa, zasądzono w „trybie doraźnym“ w ciągu siedmiu dni w końcu kwietnia br. około 600 osób na karę śmierci... — W Atenach skazano niedawno na karę śmierci grupę byłych członków greckiego ruchu oporu za to, iż w roku 1942 dokonali zamachu na wojskowy konwój włoski, przy czym przypadkowo zginęło siedmiu Greków. Zamach ten przeprowadzono w porozumieniu z dowództwem brytyjskich sił wojskowych. — Na tle tego „legalnego“ terrorku dzieją się czasem wypadki wręcz makabryczne. Najjaskrawszym tego przykładem będzie wypadek Matiny Platonian, której ojciec (!) napisał list do redakcji „liberalnego“ dziennika „Vima“ żądając, by jego córkę skazano na śmierć, ponieważ wynajęła ona pokój pewnemu znanemu komunistcie (autentycznemu!).

Fakty powyższe, a można ich przytoczyć nieskończenie wiele, — mówią chyba same za siebie.

WEDŁUG JEDNEGO WZORU... Procesy przed „sądami“ rządu ateńskiego są przykrymi groteskami, parodiami prawdziwego wymiaru sprawiedliwości. Wszystkie toczą się



Prof. Christos Emanuelidis uczył matematyki. Skazano go na trzykrotną karę śmierci

Sprawy wszystkich Czytelników

KRZESZOWICE W CIEMNOŚCIACH

Od naszych Czytelników z Krzeszowic i okolic otrzyaliśmy list, uskarżający się na częste przerwy w dostawie prądu, zwykle w godzinach wieczornych i rano. Rzecz jasna, że jest to przyczyną dezorganizacji życia krzeszowiczam, którzy chętnie pożyczaliby sobie wieczorem książkę, albo posłuchali radia.

Rozumiemy, że nasze elektrownie mają duże trudności techniczne, które nie zawsze da się przewyciężyć ofiarną i pełną wysiłku pracą. Nie winimy zatem nikogo za „krzeszowickie ciemności“, zapytujemy jednak Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego, czy w ramach swych możliwości nie mogłoby sytuacji tej zmienić na lepsze?

WYJAŚNIENIE

W związku z naszą notatką w numerze 213 „Echa Krakowa“ p. tyt.: „Brzydka historia“ stwierdzamy, że ob. Przybóś — „bohater“ w powyższej historii — podał nam fałszywe informacje, dzięki którym został niesłusznie skrzywdzony ob. Michał Pajak, który posiada sporne mieszkanie. Ob. Pajak bardzo przeprasza.

ZŁA GOSPODARKA

Gospodarka gminna w Cjanowicach k. Ojcowa nie jest gospodarką, która by miała na celu dobro społeczne gminy. Wojew. Zw. Samorz. w Krakowie przydzielił tej gminie barak na

szkołę powszechną. Gmina za barak ten nic nie zapłaciła, ale powzięła uchwałę sprzedania go innej osobie, mimo, że brak odpowiedniego budynku szkolnego daje się b. odczuwać. Druga uchwała powzięta została w przedmiocie przekazania budowy mostu na drodze Cjanowice—Smardzewice z pominięciem planu i kosztorysu.

Uważamy, że Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Olkuziu powinno w ramach swoich kompetencji jak najsurowiej zbadać powyższą sprawę i wobec winnych zastosować odpowiednie sankcje. (zet)

Zewsząd o wszystkim

W Stanach Zjedn. poziom życia robotników obniża się co raz bardziej

Rządowa Komisja Żywnościowa publikuje cyfry, które wykazują, iż poziom życia robotników w Ameryce obniża się najwyraźniej. Duża ilość dzieci i dorosłych cierpi poważnie z niedożywienia — 70% kobiet ciężarnych nie dojada, a 60% młodzieży skazane jest na bardzo marne odżywienie. Z.

„Olsniewający walc“

Jan Kiepura wraz ze swoją małżonką Martą Eggerth, w najbliższym czasie przyjadą do Paryża, ażeby kręcić film muzyczny pt. „Olsniewający walc“. W filmie tym, nagrane będą melodie Szopena, Jana Straussa, Verdiego, oraz muzyka węgierska. Partnerami Marty Eggerth i Kiepury, mają być artyści francuscy.

PIKIETY przed sklepami Woolworth'a

YSIACE związkowców, którzy zorganizowali masowe pikietowanie 500 sklepów Woolworth'a, w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, znalazło poparcie ze strony Partii Postępowej Henry Wallace'a. Tak więc po raz pierwszy solidarność świata pracy i niższych klas średnich przeciwko potęgze monopolistów, zmanifestowała się praktycznie w Ameryce na ogólnokrajową skalę.

Na zaproszenie związku zawodowego, członkowie partii postępowej wzmocnili linie pikiet w 150 miastach, demonstrując przeciwko odmowie dyrekcji Woolworth'a, która nie chciała przeprowadzić rokowań o nową umowę zbiorową ze związkiem zawodowym. Stanowisko swoje pracodawcy motywowali tym, że związek nie przedstawił antykomunistycznych zaświadczeń, jakich wymaga antyrobotnicza ustawa Taft-Hartley'a.

Jednocześnie rząd popiera dążenia Krajowego Urzędu do Spraw Stosunków w Pracy (NLRB) do zastąpienia wspomnianego zw. przez analogiczną organizację, przynależną do AFL, mimo faktu, że większość pracowników Woolworth'a opowiedziała się w głosowaniu za swoim własnym związkiem.

Ta faszystowska taktyka — forsowanie związków zawodowych, faworyzowanych przez rząd, skłoniła pracownika Woolworth'a do szeroko zakrojonych demonstracji. Jeśli dyrekcja przedsiębiorstwa nadal odmawiać będzie podjęcia rokowań, może zostać ogłoszony strajk pracowników Woolworth'a w całym kraju. (x)

Powieść o PRAWDZIWYM CZŁOWIEKU w/g Borysa Polewoja



A tymczasem porucznik Gwozdiew przeżywał dramat. Korespondencja z Anią rozwijała się i porucznik pocił, że ją kocha. Dziewczyna ta przywróciła mu wiarę w życie, z rozpaczą patrzył jednak codziennie w lustro na swoją potwornie zeszczoneą twarz. Czy, zobaczywszy go, Ania nie odwróci się od niego ze wstrętem? Czy może nie opuści go z ilości co było by jeszcze gorsze.



Kiedy nadszedł wreszcie dzień, że Gwozdiewa zwolnili ze szpitala, przyszła po niego młoda, pulchna dziewczyna, o czystym i uczciwym spojrzeniu. Wszyscy stłoczyli się w oknie, patrząc jak powoli idąc pod rękę, oddała się młoda para. Aleksiej pomyślał sobie: jeśli Ania nie opuści Gwozdiewa, to wyznam prawdę o utracie nóg Oli.



Z rozpaczliwego listu Gwozdiewa dowiedział się Aleksiej, co nastąpiło dalej. Gwozdiew uciekł od niej, bo nie chciał zawiązywać jej życia. Sam jednak kochał ją coraz więcej. Zmartwił się Aleksiej o przyjaciół i pmyślał smutno o swoich sprawach. W tym zawołano go do telefonu. Była to Ania, zrozpaczona zniknięciem Gwozdiewa. Kochała go i chciała jego powrotu. Aleksiej przy telefonie krzychał jak oszalały z radości.



W pełni lata 1942 r. z N-skiego szpitala w Moskwie wyszedł krzepki młodzieniec w mundurze lotnika, podpierając się hebanową łaską. Chód jego był nieco dziwny, przewalający się z nogi na nogę i trochę jakby podskakujący. Był to Aleksiej Mieresjew.



W sanatorium przy lotnisku zastał już swego towarzysza szpitalnego, majora Struczkowa, który przywiózł mu plecak. Wspaniałe sanatorium miało wszystkie urządzenia pozwalające na całkowity wypoczynek. Zdrowi lotnicy mogli już grać w tenisa i inne gry ruchowe, spacerowali po parku i — tańczyli wieczorami z siostrami, wolnymi od zajęć. To nasunęło Aleksiejowi upartą myśl: musi nauczyć się tańczyć. Właśnie na protezach. C. d. n.

Sierpień 8 Niedziela Emiliana Niezamysła

25 pracowników Francuskiej Misji Wojskowej zwiedziło Kraków

KRAKÓW (Ik). W dniu wczorajszym odwiedziła nasze miasto 25-osobowa delegacja francuskich pracowników państwowych, zatrudnionych w Francuskiej Misji Wojskowej w Wiedniu.

Kto zna bliższe szczegóły tragicznego wypadku

KRAKÓW (B). W związku z tragiczną śmiercią w nurtach Wisły Marcèlego Płóciennika w dniu 1 bm., o czym podawaliśmy w 211 numerze naszego pisma — wszyscy naoczni świadkowie wypadku proszeni są o zgłoszenie się na Posterunek Wodny MO, względnie do prowadzącego dochodzenia prokuratora (ul. Kanonicza 9) w celu złożenia zeznań.

Dzieci polskie z Westfalii oczarowane pięknem Krakowa

KRAKÓW (kn). Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Kuratorium zorganizowało w okresie wakacyjnym szereg kolonii letnich, dla dzieci polskich z zagranicy.

Dobrze czują się młode „Westfalanki” w Krakowie, skoro przechodzą jego ulice z wesołą piosenką na ustach.



storię własnego narodu znanej większości z nich tylko z opowiadań rodziców.



Trzy uczestniczki wycieczki w przyjaźnielskiej rozmowie z przedstawicielką „Echa”.

Ob. Anna Przybuś nie ma racji...

W związku z naszą notatką pt. „Brzydka historia” (Sprawy wszystkich Czytelników) zamieszczoną w numerze 213 „Echa” (6. 8. 1948) musimy przyznać, że ob. Anna Przybuś wprowadziła nas w błąd.

Omówiona w powyższej notatce sprawa przedstawia się następująco: Ob. Pająk Michał, robotnik zatrudniony w firmie „Super” mieszkał poprzednio przy ul. Odrowąża 50/2 w jednej izbie wraz z swoją rodziną, złożoną z czterech osób i rodziną dozorcy domu (do którego należało mieszkanie) — składającą się również z czterech osób.

Ponieważ warunki mieszkaniowe ob. Pająka były o wiele gorsze, niż ob. Przybusiowej, Urząd Obwodowy III, do którego wymienieni złożyli wnioski o przydzielenie mieszkania przy ul. Czarnowiejskiej 67, przyznał to mieszkanie bardziej potrzebującemu, tj. ob. Pająkowi.

Poza tym — jak wynika z przedłożonych przez III. Urząd Obwodowy akt — ob. Przybuś dwukrotnie bezprawnie zajęła sporny pokój, z tym, że pierwszym razem wylamała drzwi i została usunięta przez organa MO, — po raz drugi zaś weszła do mieszkania po wręczeniu jej kluczy przez poprzedniego lokatora, ob.

DYŻUR POŁOŻNICZY: Dr Szele Stanisław — Kopernika 25, tel. 597-39.

Wb wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy, należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a. Od 9—13 wydawanie talonów na szluczne uzębienie.

DYŻURY APTEK: Kalwaryjska 27, Starowisłna 77, Krakowska 9, Grodzka 17, Mogilska 16, Łobzowska 20, Długa 88, Senatorska 5, Mikołajska 4, Rynek Główny 42.

Kaszowski, który nie był absolutnie uprawniony do przekazania jej mieszkania.

Od decyzji III Urzędu Obwodowego ob. Przybuś wniosła odwołanie do Miejskiej Komisji Lokalowej, a następnie zażalenie do Woj. Rady Narodowej. Obie te instytucje po rozpatrzeniu sprawy również odpowiedziały odmownie ob. Przybuś, zaś twierdząc wniosek przydzielający mieszkanie ob. Pająkowi.

Kłamliwym było również oświadczenie ob. Przybuś, iż nie otrzymała wezwania na rozprawę do MKL, gdyż jak świadczy protokół tej rozprawy — brała w niej udział wraz ze swym adwokatem i złożone tam zeznania zaopatrzyła własnoręcznym podpisem.

Muzeum Partyzanckie zostało otwarte

KRAKÓW (wv). W dniu wczorajszym w lokalu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację przy ul. Wielopole 15, otwarte zostało nowopowstałe muzeum Partyzanckie.

Uroczystość otwarcia dokonał dowódca OW gen. Mossor, który następnie w otoczeniu przedstawicieli władz, partii politycznych i organizacji zwiedził poszczególne sale muzealne.

Z kolei goście udali się na ul. Lubicz, gdzie zwiedzili istniejący tam od 1 kwietnia br. internat dla dzieci po poległych partyzantach.

Obszerny reportaż z Muzeum Partyzanckiego podamy w dniu jutrzejszym.

SPORT

Aby nie zdarzały się takie tragedie...

Rok rocznie, — w okresie letnim, — jeziora nasze i rzeki pochłaniają coraz większe ilości ofiar, najczęściej niestety — spośród młodzieży.

Pamiętamy chyba jeszcze zeszłoroczną katastrofę na jeziorze różnowskim, w której zginęło 13 osób.

Miesiąc temu podała prasa hołobową wiadomość o śmierci 23 harcerek łódzkich na jeziorze Gardno w pow. słupskim.

Spróbujmy wyobrazić sobie na chwilę tragiczny moment.

Piękna w założeniu — wycieczka sportowa. Łódź — wypełniona harcerkami rozbrzmiewa radosnym szczebiotem rozmawianych i rozemocjonowanych dziewcząt.

Nagle, — w momencie dziecięco-beztroskiej radości, — uderzenie, — zgrzyt, — wrzask przerażenia i... daremne zmaganie się, daremna, śmiertelna walka z bezlitosnym żywiołem.

Epilog: 23 tragicznych trumien, 23 rodzin okrytych ciężką żałobą, 23 matek oplakujących śmierć — czasami — jednego dziecka.

Cóż z tego, że rodziny dotknięte nieszczęściem, spotkały się z powszechnym współczuciem społeczeństwa.

Cóż z tego, że odpowiedzialnych za wypadki, — sąd ukarze mniej czy więcej przykładnie.

Nie wróci to życia — ofiarom. Na te tych, — okresowo powtarzających się, tragicznych wypadków zagadnienie masowej nauki pływania staje się sprawą społeczną i to sprawą społeczną pierwszej wagi.

Szeroka akcja powszechnej nauki pływania podjęta przez Urzędy Kultury Fizycznej musi znaleźć pełne zrozumienie i pełny oddźwięk w całym społeczeństwie.

Poza armią instruktorów i instruktorów pływania, delegowanych przez

UKF, do akcji tej stanąć muszą wszyscy, dosłownie wszyscy, a przede wszystkim organizacje sportowe, wychowawcy szkolni i rodzice.

Kluby sportowe, gdyż wynika to już z samej racji ich istnienia.

Wychowawcy szkolni, bo jest to ich obowiązek społeczny i... zawodowy. Rodzice, bo oni mają możność bezpośredniego dopilnowania wyników nauki i leży to w ich własnym, do brze zrozumianym interesie.

W przyszłości, — po przeprowadzeniu powszechnej nauki pływania, w razie podobnych wypadków społeczeństwo winno będzie nie tylko bezpośrednich sprawców nieszczęścia, — ale także wychowawców szkolnych, rodziców, za zaniedbanie swych na prymitywniejszych obowiązków.

A więc hasło na dziś: Wszystkie młodzież na baseny pływackie! Wszyscy uczyć się pływać! A. Grzybowski

Samochodowy wyścig uliczny w Krakowie

Automobilklub Polski Oddział Krakowski przystąpił do organizacji III Wyścigu Ulicznego o złoty „laur Wawelu”. Wyścig odbędzie się dnia 11 września br. na nowej trasie: ul. Grzegorzewska, ul. Rzeźnicza, ul. Mąsarska, ul. Daszyńskiego.

Wspaniała ta impreza sportowa, która w zeszłym roku zgromadziła 60.000 widzów niewątpliwie zgromadzi i w tym roku olbrzymie rzesze publiczności żądnej prawdziwej sportowej sensacji. Bliższe szczegóły dotyczące imprezy jak również zgłoszonych zawodników zapodamy w najbliższym komunikacie.

Wielka akcja GUKF w dziale odbudowy

Ostatnio Główny Urząd Kultury Fizycznej dał wyraźny dowód troski o zdrowie społeczeństwa a przede wszystkim mas pracujących przez szeroko zakrojone akcje na terenie kultury fizycznej. Dział turystyki, sprawa wycieczek masowych zwłaszcza w okresie letnim podczas trwania wakacji pracowników, jak w ogóle zagadnienie WF. na czasach, oczekują właściwego rozwiązania. Jak wszędzie, tak i tutaj daje się odczuć brak ludzi fachowo przygotowanych, co jest główną bolączką, którą GUKF pragnie jak najszybciej usunąć.

Wzrostem w tym zakresie, jak w całym społeczeństwie, musi znaleźć pełne zrozumienie i pełny oddźwięk w całym społeczeństwie. Poza armią instruktorów i instruktorów pływania, delegowanych przez

kursanci, których najniższy wiek wynosi 18 lat, rekrutują się z województw: krakowskiego, łódzkiego, śląsko-dąbrowskiego i wrocławskiego i reprezentują bardzo wartościowy element.

Absolwenci kursów, najniżsi stopniem w hierarchii przodowników i przewodników turystycznych, uprawnieni są do prowadzenia grupowych wycieczek górskich na trasach szlakowanych z wyłączeniem Tatr. Wyższe stopnie natomiast dają uprawnień do większych uprawnień, ale i wymagają też większych kwalifikacji i dużej praktyki. Uruchamiając wspomniane kursy turystyczne Urząd K. F. nie tylko docenił ważność zagadnienia ale przede wszystkim wskazał drogę naśladownictwa dla wszystkich klubów sportowych i organizacji, posiadających sekcje turystyczne. Rozwój turystyki, rozpowszechnienie tego sportu, a co najważniejsze — szkolenie kierowników wycieczek, są zadaniem ważnym i stwarzają wspaniałe pole do popisu w pracy dla gałęzi sportu, która ma przed sobą dużą przyszłość.

Idąc śladem inicjatorów Klub Włocławski PTT oraz Sekcja Turystyki „Wisła” uruchomili już podobne kursy w Zakopanem, Oby naśladowców było jak najwięcej! W. Z.

Czy wiecie że...

W „Tour de France” zwyciężyła Belgia w konkurencji drużynowej przy czym czas trzech jej zawodników (Schotte, Impanis, Ockers) wyniósł 443 g. 58 m. 20 sek.

Zespół francuski Bobett, Teisseire i Robic osiągnął czas o pół godziny gorszy, a o 27 m. lepszy od drużyny Paryża. W skład ekipy „międzynarodowej”, która uplasowała się na 4 miejscu przed Włochami wchodził Polak Kłabiński.

Związek Radziecki stał się członkiem Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego i otrzymał jedną „z tek prezydialnych”.

Szwajcaria pragnie zorganizować piłkarskie mistrzostwa świata w roku 1954, a Szwecja w 1958 roku.

Drużyna piłkarska SK Bratislava przyleciała do Stanów Zjednoczonych skąd uda się do Meksyku na 8 meczów.

Mistrzem tenisowym Szwajcarii został Jugosłowianin Punczec, który od dwóch lat występuje jako obywatel

Egiptu. W grze pań zwyciężyła Włoszka Bossi.

W Saktjōbaden k. Sztokholmu odbyła się międzynarodowy turniej szachowy przy udziale najwybitniejszych graczy: biorą udział — Najdorf (Argentyna), dr Tartakover (Francja) — Yanowski (Kanada) — Gligoricz (Trifunowicz (Jugosławia) — Szab (Węgry) — Stahlberg, Lundin i Stokze (Szwecja), jakoteż świetny zespół radziecki: Bolesławski, Ragozin, Bortnarewski i Bronstein.

Pięciu żeglarzy czeskich: Lantinger, Ulrich (Praga), Drzewo, Fressler (Brno) oraz Reissenzahn (Stare Spilavy) przybywa do Jastarni na konkurs jachtingu.

MTK Budapeszt pokonał „Jednotę” — Koszyce 6:3.

W kongresie FIFA bierze udział 45 delegatów różnych narodów. Najbliższe mistrzostwo świata odbędzie się w Brazylii.

15 ekip polskich weźmie udział w wyścigu M—M—M.

KINA na dzień 8 sierpnia

Świt: „Gasnący płomień” — godz. 15, 17.30, 20. Warszawa: „Okoliczności łagodzące”, godz. 16, 18, 20. Apollo: „Moja miła”, godz. 16, 18, 20. Sztuka: „Kwiat miłości”, godz. 16, 18, 20. Klecha: „Dragonwysek” — godz. 16, 18, 20. And: — „W pogoni za meciem” — godz. 15.30, 17.45, 20. Cank: „Pigmalion”, godz. 16, 18, 20. Winość: „Wesoły pensjonat” — godz. 16, 18, 20.

RADIO na dzień 10 sierpnia 1948 r. (wtorek)

Godz. 5.20: Audycja poranna. 6.15: Dziennik. 6.30: Muzyka. — 7.20: Poradnik domowy. 7.30: Muzyka. 8.20: „Dźwięki lata”, 41 odcinek powieści K. Paustowskiego. 8.35: Muzyka. 12.04: Dziennik. 12.25: Muzyka klasyczna. 12.45: „Wiesłucha”. 13.00: Koncert rozrywkowy. 14.30: Koncert żywych. 14.45: Piosni. 15.30: Audycja dla dzieci. 16.00: Dziennik. 16.30: „Na swojską nutę”. 17.00: „Pułapka miłości”, słuchowisko wg komedii Marivaux. 17.45: „Gramy w szachy”. 18.05: „W rytmie tanecznym”. 19.00: „Wiesłucha”. 19.20: Muzyka taneczna. 19.30: „Emancypantki”, 35 odcinek powieści B. Prusa. 19.45: Koncert symfoniczny. 21.00: Dziennik. 21.50: Skrzynka techniczna. 22.00: Muzyka taneczna. 22.40: Komunikat Polskiego Radia z XIV Olimpiady. 23.00: Ostatnie wiadomości.

Komunikaty

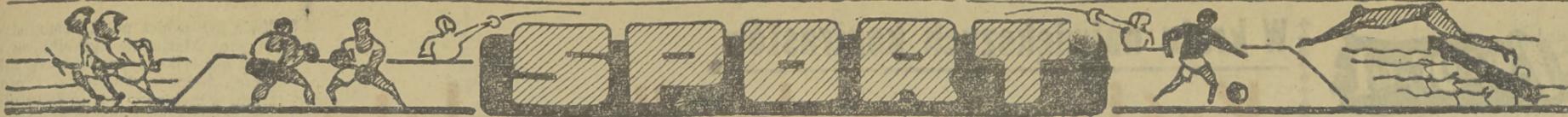
ZARZĄD WOJEWÓDZKI CHŁOPSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 10 odbędzie się w lokalu Zarządu Grodzkiego S. L. Rynek Gł. 6, I p., zebranie organizacyjne Oddziału Powiatowego Ch. T. P. D.

KOMITET DZIELNICOWY P. P. R. SRÓDMIEŚCIE zawiadamia wszystkich sekretarzy Kół i Komitetów fabrycznych, że odprawa odbędzie się w dniu jutrzejszym o godz. 17, w lokalu przy ul. Basztowej 5a, III p. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich obowiązkowa.

UWAGA! ZAŚWIADCZENIA WYDAWANE PRZEZ ZMP, OKZZ, Z. S. Ch, ZW. NAUCZ. POLSK. I INNE należy rejestrować w Biurze Informacyjno-Werbunkowym dla kandydatów na wyższe uczelnie, Kraków, ul. Basztowa 15, I p., w godz. od 10 do 14.

ZAMIEJSCOWI, KTÓRZY OTRZYMAŁI ZAWIADOMIENIE O PRZYJĘCIU NA KURS PRZEDEGZAMINACYJNY na wyższe uczelnie, urzędzony przez Biuro Informacyjno-Werbunkowe w Krakowie, przywożą ze sobą koc, przedmiotowe poszewki i przybory osobiste. Kurs rozpocznie się 9 bm. Dla kandydatów na Politechnikę, z wyłączeniem Architektury, kurs rozpocznie się 15 bm.

UWAGA STUDENCI, CZŁONKOWIE PPR I PPS! W dniu 11 bm. o godz. 18, w lokalu M. K. PPS, Rynek Gł. 30, w sali nr 10 odbędzie się wspólne zebranie studentów, członków PPS i PPR. Obecność obowiązkowa.



OLIMPIADA

(Obsługa własna „Echa Krakowa”)

Osmy dzień Olimpiady stał pod znakiem finałów poszczególnych konkurencji.

Finałami na 200 m, 400 m, 1500 m i skokami z wieży zakończone zostały zawody pływackie. W biegu pływackim na 200 m st. kl. panów zwycięstwo przypadło Amerykaninowi Verdeur. Bieg długodystansowy 1000 m wygrał również Amerykanin Mc Lane. W skokach z wieży bezkonkurencyjnymi okazały się znowu Amerykanki.

W dniu wczorajszym zakończone zostały również konkurencje lekkoatletyczne, które trzymały przez cały ubiegły tydzień w wielkim napięciu uwagę sportowców całego świata.

Wczoraj rozpoczęły się walki eliminacyjne bokserów.

Z trzech startujących w tym dniu jedynie Chychła przebrnął przez pierwszą przeszkodę. Bazarnik i Kasperczak odpadli w pierwszej walce.

Poza tym rozpoczęły się eliminacje kolarskie i wioślarskie.

I tym razem szpadziści polscy zawiedli

Olimpijski turniej szermierczy w konkurencji indywidualnej nie przyniósł sukcesu zawodnikom polskim. Obydwaj nasi reprezentanci Karwicki i Nawrocki wyeliminowani zostali już w pierwszej rundzie turnieju. Karwicki zajął w swojej grupie 7 miejsce, uzyskując jedno zwycięstwo, a Nawrocki był w swojej grupie 6-ty, osiągając 3 zwycięstwa.

Do następnej rundy turnieju zakwalifikowały się następujące zespoły. W razie równej ilości zwycięstw, o klasyfikacji decydował stosunek trafień.

I grupa: 1) Lips (Szwajcaria) — 4 zwycięstwa, 2) Rahman (Egipt) — 4 zwyc., 3) Saucedo (Argentyna) — 3 zwyc., 3) Ahan (Luksemburg) — 3, 5) Damcunha (Portugalia) — 2, 6) Accors (Chile) — 2, 7) Vartia (Finlandia) — 1.

II grupa: 1) Villamir (Argentyna) 6 zwyc., 2) Sjoeblo (Finlandia) 4 Gretsche (Luksemburg) — po 4, 4) Bianclana (Brazylia) — 3, 5) March (Norwegia) — 3, 6) Wolff (USA) — 3, 7) Chagas (Portugalia) 2, 8) Achumada (Columbia) — 1.

III grupa: 1) Pelling (Anglia) — 5, 2) Spillman (Szwajcaria) — 5, 3)

Deben (Belgia) — 3, 4) Simonetti (Argentyna) — 3, 5) Segura (Argentyna) — 2, 6) Pouliot (Kanada) — 2, 7) Goldstein (Chile) — 1.

IV grupa: Dunay (Węgry) — 6 zwyc., 2) Horn (Kanada) — 6, 3) Beaumont (Anglia) — 5, 4) Radoux (Belgia) — 3, 5) Horan (Brazylia) — 3, 6) Nawrocki (Polska) — 3, 7) Karamezakreis (Grecja) — 1, 8) Recio (Meksyk) — 0.

V grupa: 1) Zapelli (Szwajcaria) — 5 zwyc., 2) Parfitt (Anglia) — 4, 3) Oliwa (Meksyk) — 3, 4) Skotidas (Grecja) — 3, 5) Henkart (Belgia) — 2, 6) Mikle (Węgry) — 2, 7) Karwicki (Polska) — 1.

VI grupa: 1) Ninez (Norwegia) 5 zwyc., 2) Asselin (Kanada) — 5, 3) Heneyet (Węgry) — 4, 4) Camargo (Columbia) — 4, 5) Kettula (Finlandia) — 3, 6) Vallin (Brazylia) — 3, 7) Namapoulos (Grecja) — 2, 8) Leischen (Luksemburg) — 1.

VII grupa: De Capriles (USA) — 4, 2) Eolksen (Norwegia) — 2, 3) Schweyer (Kuba) — 2, 4) Younes (Egipt) — 1, 5) Quedo (Peru) — 1.

VIII grupa: 1) Lewis (USA) — 4 zwyc., 2) Hordijk (Holandia) — 1, 3) Analtch (Kuba) — 1 zwyc., 4) Asfar — 1, 6) Lino (Portugalia) — 0.

Eliminacje wioślarskie

Cwterćfinały biegów dla czwórek ze sternikiem.

Przedbieg I: 1) Włochy 7:30 min., 2) Norwegia 7:34 min.

Przedbieg II: 1) Szwajcaria 7:21,8 min., 2) Austria 7:35,9.

Przedbieg III: 1) USA 7:21,4 min., 2) Finlandia 7:36,5 min.

Przedbieg IV: 1) Dania 7:21,3 min., 2) Portugalia 7:28,5 min.

Przedbieg V: 1) Francja 7:28,7 min., 2) Kuba 7:37,2 min.

Przedbieg VI: 1) Węgry 7:31,6 min., 2) Anglia 7:37,6 min.

Zwycięzcy przedbiegów wchodzi do półfinałów.

PÓLFINAŁY DWÓJEK BEZ STERNIKA

Przedbieg I: 1) Szwajcaria 7:47,3 min., 2) Australia 7:54,5 min.

Przedbieg II: 1) Włochy 7:52,8 min., 2) Dania 7:54,3 min.

Przedbieg III: 1) Anglia 8:05,9 min., 2) Brazylia 8:18,6 min.

Szwedzi zdobywają medale w chodzie na 10 km

W chodzie na 10 km aż 5-ciu pierwszych zawodników pobiło dotychczasowy rekord olimpijski tej konkurencji. Rekord ten był jednym z najstarszych. Ustanowiony w roku 1912 należał do Kanadyjczyka Golvildinga i wynosił 46:28,4 min.

Konkurencja ta zakończyła się podwójnym sukcesem zawodników szwedzkich, którzy zdobyli złoty i srebrny medal olimpijski, na trzecim miejscu przybył Szwajcar — Schwab.

Finał: 1) Ikaelsson (Szwecja) — 45:13,2 min. (nowy rekord olimpijski), 2) Johannsson (Szwecja) — 45:43,8, 3) Schwab (Szwajcaria) — 46:02,0, 4) Norris (Anglia) 46:04,0, 5) Churcher (Anglia) 46:20,0, 6) Maggi (Francja) — 47:02,8.

PÓLFINAŁY DWÓJEK DLA CZWÓREK BEZ STERNIKA

Półfinał I: 1) Włochy 7:15 min., 2) Holandia 7:23 min.

Półfinał II: 1) Dania 7:13,8 min., 2) Anglia 7:16,3 min.

Półfinał III: 1) USA 7:42,2 min., 2) Poł. Afryka 7:57,2 min.

Zwycięzcy wchodzi do finału.

PÓLFINAŁY DWÓJEK ZE STERNIKIEM

Do finału kwalifikują się zwycięzcy biegów.

Półfinał I: 1) Dania 8:12,1 min., 2) Francja 8:14,9 min.

Półfinał II: 1) Węgry 8:15,7 min., 2) Argentyna 8:27,7 min.

Półfinał III: 1) Włochy 8:04,2 min., 2) Jugosławia 8:07,9 min.

Holandia zdobywa złoty medal w sztafecie 4x100 m

Finał sztafety żeńskiej 4x100 przyniósł zwycięstwo także między zawodnikami holenderskimi i australijskimi.

Zwycięsko wyszła z niej sztafeta holenderska, zdobywając złoty medal w tej konkurencji.

Miejsca w finale:

1) Holandia — 47,5 sek, 2) Australia — 47,6 sek, 3) Kanada — 47,8 sek, 4) Anglia — 48,0 sek, 5) Dania — 48,2 sek, 6) Austria — 49,2.

Finał na 200 m st. kl. panów wygrywa Verdeur USA

Wynik finału: 1. Verdeur (USA) 2:39,3 (nowy rekord olimpijski), 2. Carter (USA) 2:40,2 min. 3) Sohl (USA) 2:42,9, 4. Davies (Australia) 2:43,7 min. 5. Cerer (Jugosławia) 2:46,1, 6. Jourdan (Brazylia) 2:46,4 min.

Pierwsze walki bokerskie

Olimpijski turniej bokerski rozpoczął spotkania w wadze muszej, w której rozegrano 10 walk.

Reprezentant polski w tej kategorii Kasperczak wyeliminowany został z turnieju, przegrywając po bardzo ładnej walce nieznacznie na punkty z Australijczykiem Goyerem. Trzecia runda należała do Kasperczaka, przy czym Goyer był na moment na deskach. Przewaga Polaka w tej rundzie nie wystarczyła jednak do uzyskania zwycięstwa.

Dalsze walki z tej kategorii przyniosły następujące wyniki:

Peres (Argentyna) wygrał przez t. k. o. w drugiej rundzie z Adolfo (Filipiny). Williams (Afryka Płd.) pokonał na punkty Burgstroma (Szwecja), Han (Korea) zwyciężył na punkty Gausterera (Austria), Cochín (Francja) odniósł punktowe zwycięstwo nad Peruwiańczykiem Rodrigueze, Corhan (Holandia) pokonał na punkty Rassaeli (Iran), Maung (Burma) pokonał na punkty Sandulo (Kanada), Bandinelli (Włochy) pokonał na punkty Lehtinena (Finlandia), Hungunge (Cejlon) zwyciężył na punkty Porterio (Urugwaj).

Wspomnienie piłkarskich Olimpiad

Piłka nożna na obecnych igrzyskach stanowi centrum zainteresowania, gdyż w innych gałęziach sportu walczą najlepsi zawodnicy, natomiast zawodowi piłkarze z Płd. Ameryki, wysp brytyjskich i kilku innych krajów spotkają się dopiero podczas mistrzostw świata w Brazylii za 2 lata.

Znamy już nazwy czterech tegorocznych finalistów olimpijskich w piłce nożnej. Są nimi: Jugosławia, która pokonała Turcję 3:1, Anglia dzięki zwycięstwu nad Francją 1:0, Dania, która pokonała Egipt 3:1 i Szwecja pogromczyń egzotycznej reprezentacji Korei, którą „rozniósł” 12:0.

Zanim nastąpi w piłkarskim turnieju olimpijskim „przydział” medali, warto przypomnieć, kto w przeszłości osiągał zwycięstwa na igrzyskach w tej dziedzinie sportowej.

1908 — LONDYN

Pierwsze miejsce zajęła Anglia bijąc w finale Danię 2:0, trzecie zajęła Holandia po zwycięstwie nad Szwecją również w tym samym stosunku.

1912 — SZTOKHOLM

Pierwsze miejsce przypadło po raz drugi reprezentacji Anglii, która również zmierzyła się w finale z Danią, uzyskując zwycięstwo 4:2. Na trzecim miejscu uplasowała się Holandia, która rozgromiła Finlandię 9:0.

1920 — ANTWERPIA

W czasie finału rozgrywanego pomiędzy Belgią a Czechosłowacją, Czesi przy stanie 2:0 dla Belgów po wykluczeniu jednego z graczy — zeszli z boiska. Trzecie i czwarte miejsce „ex aequo” zajęła reprezentacja Francji i Holandii.

1924 — PARYŻ

Mistrzem olimpijskim została drużyna Urugwaju, po zwycięstwie nad Szwajcarią 3:0. Mecz o trzecie miejsce rozgrywany pomiędzy Szwecją a Holandią, po dwukrotnym powtórzeniu, zakończył się zwycięstwem Szwecji w stosunku 3:1.

1928 — AMSTERDAM

Egzotyczna drużyna piłkarzy Urugwaju zdobyła po raz drugi tytuł mistrza, pokonując w finale Argentynę 2:1, podczas gdy pierwsze spotkanie pomiędzy tymi drużynami mimo przedłużenia zakończyło się wynikiem remisowym 1:1. Trzecie miejsce zajęły Włochy, bijąc Egipt 11:3.

1936 — BERLIN

Finałowe spotkanie pomiędzy Włochami a Austrią, zakończyło się zwycięstwem drużyny włoskiej (po przedłużeniu) w stosunku 2:1.

W meczu o trzecie miejsce Norwegia pokonała Polskę 3:2.

Bazarnik przegrywa z Gonzalosem (Chile)

Występ drugiego polskiego boksera zakończył się również niezasłużoną porażką. O zwycięstwie Chilijczyka zdecydował jeden punkt.

Chychła nie zawiódł

Po pierwszych dwóch porażkach naszych bokserów, występ Chychły należy uważać za bardzo udany. W pierwszej eliminacji Chychła pokonał na punkty Wingaardina (Holandia), tym samym kwalifikując się do dalszych spotkań.

Amerykanie wygrywają sztafetę 4x400

Finał sztafety żeńskiej 4x400 m powiadał się jako ciekawa walka między zawodnikami amerykańskimi a czarnymi biegaczami z Jamajki. Początkowo prowadzenie użyskali Amerykanie. Różnicę ok. 20 m. jaką zdobyli oni nad biegaczami z Jamajki, zaczął na swojej zmianie zmniejszać doskonały Wint, jednak po kilku metrach doznał on zerwa-

nia ścięgni, co zaprzępaściło szanse Jamajki na zwycięstwo. Pozostałe sztafety nie odegrały w tym biegu większej roli. Zwyciężyła pewnie drużyna USA, wyprzedzając drugą z kolei Francję o ok. 40 m poza Jamajką. Biegu nie ukończyła sztafeta włoska.

Finał: 1) USA 3:10,4 min, 2) Francja 3:14,8, 3) Szwecja 3:16,0, 4) Finlandia 3:24,89.

Sztafeta amerykańska zdykwalifikowana w biegu 4x100 m

Finał sztafety żeńskiej 4x100 m miał niezwykle sensacyjny przebieg, ponieważ drużyna amerykańska, pierwsza na mecie, została zdykwalifikowana za złą zmianę pałeczki. Pierwsze miejsce przyznano sztafecie brytyjskiej 41:3 sek. Miejsce drugie zajęły Włochy z czasem 41:5 sek., 3) Węgry 41:6; 4) Kanada 41:9; 5) Holandia 42:1.

Turniej waterpolowy zakończył się zwycięstwem Włoch. Na drugim miejscu uplasowały się Węgry, 3. Holandia, 4. Belgia.

Dokąd dziś pójdziemy?

Dzisiejszą niedzielę możemy śmiało nazwać „piłkarską niedzielą”, gdyż oprócz jednego zaledwie meczu tenisowego Spolem—Solali, wszystkie pozostałe imprezy — to spotkania piłkarskie.

Na czołwie dzisiejszych meczów wysuwają się dwa spotkania o mistrzostwo Klasy Państwowej: Legia—Wisła i Widzew—Cracovia.

Zarówno pierwsze zawody, jak i też mecz Cracovii z Widzewem zgrupują na widowni wszystkich krakowskich entuzjastów piłki nożnej.

Szczegółowy program dzisiejszych imprez sportowych przedstawia się następująco:

PIŁKA NOŻNA:

Godz. 11.30 — boisko Cracovii: Widzew (Łódź)—Cracovia (o mistrzostwo Klasy Państwowej).

Godz. 18 — boisko Wisły: Legia (Warszawa)—Wisła (o mistrz. Klasy Państw.).

Godz. 18 — boisko Garbarni: WOP—DOW Kraków (zawody o mistrz. drużyn wojskowych).

O WEJŚCIE DO KLASY „A” GRAJĄ:

Podhale—Łobzowianka w Nowym Targu, Trzebinia—Okocimski w Trzebinii.

O WEJŚCIE DO KLASY „B”:

Spolem—Miechów w Krakowie Czarnochowice—Wolanka (boisko Czarnochowice).

SPOTKANIA TOWARZYSKIE:

Skawinka—Cracovia Ib w Skawinie Bocheński—Nadwiślan w Bochni Wieliczanka—Grzegorzeczki w Wieliczce

TS Gdów—Bocheński Ib w Gdowie

ZAWODY TENISOWE:

Godz. 8.30 — Korty Stadionu Miejskiego: Solali (Zywiec)—Spolem (Kraków) — zawody finałowe o mistrz. okr. Krakowskiego.

P.C.H. BIURO OBROTU ARTYKUŁAMI ROLNYMI

Kraków, Rynek Główny 13 tel. Nr. 562-97, 547-92

SPRZEDAJE BEZ OGRANICZEŃ

na potrzeby miasta Krakowa oraz na zapotrzebowanie powiatów przez placówki P. C. H. Biła Krakowska, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa Tarnowska, Limanowa, Miechów, Nowy Sącz, Nowy Targ, Olkusz, Wadowice, Tarnów, Zakopane i Zywiec.

MAKĘ PSZENNĄ I ŻYTNIA

wszelkie firmowe zbożowe, kasze makuchy spółdzielniom, piekarniom, firmom, kupcom rejestrowanym, i wszelkim innym uprawnionym odbiorcom.

1951K

Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” Oddział w Rzeszowie, ul. Krasieńskiego, 6 WYDZIAŁ ELEKTRYFIKACYJNY

przyjmie od zaraz TECHNIKÓW, KREŚLARZY obznajomionych z pracami sieciowymi

Zgłoszenia prosimy kierować pod wspomnianym adresem. 2033-K

ZJEDNOCZENIE FABRYK MASZYN I SPRZĘTU GÓRNICZEGO W BYTOMIU

poszukuje: 1. inżynierów i techników-mechaników dla Działu Wytworczoności i Planowania z praktyką we fabrykach metalowych w ruchu lub w biurach fabrykacyjnych,

2. samodzielnych konstruktorów maszyn i konstrukcji stalowych, z praktyką lub średnim wykształceniem fachowym i wykryką zawodową,

3. inżynierów i techników budowlanych z praktyką i uprawnieniami budowlanymi dla Działu Rozbudowy Zakładów.

Wynagrodzenie wg. umowy Mieszkanie w Bytomiu zapewnione. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmują Biuro Personalne w gmachu Dyrekcji w Bytomiu przy ul. Parkowej 2 2045

Lokale

ZAMIENIĘ parterowe mieszkanie w śródmieściu, 2 pokoje z kuchnią bez łaźienki na odpowiednio na piętrze. Zgłoszenia: Echo Krakowa pod „347”.

POSZUKIWANY LOKAL 56 izbowa na cichej przemysł z wodą, światłem i gazem. — Zgłoszenia telefonicznie — 507-95 w godz. 10—15. 2043-k

Różne

ZAMIENIĘ urządzenie 2 pokoj z kuchnią, z pianinem i t. p. na Dolnym Śląsku — (Ważnych) na odpowiednio w Krakowie. Zgłoszenia Echo Krakowa pod „346”.

Sprzedaż

CIĄGNIK Lanz-Buldog w do. broni stanie do sprzedania. Wiadomość Pl. Dominikański 1, I p. m. 3. 339-g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty — kartę rejestracyjną R.K.U. Przemysł, zaświadczanie posiadanej broni, wyciąg metrykalny, legitymację P.P.R. nazwisko Zarząd Województwa, Kraków. 2001-k

ZELEK Edward, Piłkowska u-nieważnia skradzione karty: rowerowa, zwolnienie wojskowe R.K.U. Nowy Sącz, prawo jazdy Nr. 8291 wydane Zarząd Województwa, Kraków. 2001-k

Ogłaszajcie się w „Echu”

WYWIAD

WROGOWI NR 1

A ja sobie z pana
niczego nie robię —
Na nic pańskie słówka
cierpkie i obmowy!
No, bo cóż ja z pana
mógłbym zrobić sobie?
— Chyba szynce wieprzowej!

J. OZOREK

JEDYNA SZANSA

— Słyszałeś, Polacy zajmują w Londynie same pierwsze miejsca...
— Na Olimpiadzie?
— Wariat! W kinach.

ZMIANA TEMATU

Do pewnego znanego pisarza przybył w odwiedzinach duży jego znajomy, obecnie jakiś skromny urzędnik z prowincji. Sławny pisarz bawi gościa rozmową — oczywiście — o sobie. Przez dwie godziny prawi mu o swoich sukcesach, o swoim znaczeniu, o swojej sławie, koneksjach itd., itd... Wreszcie jednak — na widok źle ukrywanego ironicznego uśmiechu na twarzy gościa — w sławnym pisarzu bierze górę wrodzona mu skromność, więc rzecze:

— No, dość już mówiliśmy o mnie, porozmawiajmy teraz trochę o panu. Jak się panu podobała moja ostatnia powieść?...

PROBLEMY KACZE

Stawek. Nad stawkiem rozmawiają dwie kacuszki. O czym? Oczywiście obgadują koleżanki.

— Czy nie wiesz, dlaczego ta nasza znajoma z drugiego podwórka ciągle pływa?

— Dlaczego? To jasne — pod wodę nie widać, że ma krzywe nogi.

*

Do sklepu z drobiem przychodzi z awanturą jakaś paniusia.

— Ta kaczką, którą pan mi wczoraj sprzedał, była zupełnie stara!

— Po czym pani poznała?

— Po zębach.

— Nonsens, przecież kaczką nie ma zębów.

— Ale ja mam!

*

— Tatusiu, co to jest kaczką dziennikarska?

— To taka dziennikarka, która ma krótkie nogi i zanadto kołysze się w biodrach.



— Skomponowałem symfonię i zadedykowałem ją zakładowi dla ociemniałych.

— Ja na twoim miejscu poświęciłbym ją zakładowi dla głuchoniemych.

W kraju największych kontrastów

„Królowie cukru” szaleją

SAMA nazwa Kuba rodzi u przeciętnego Europejczyka wrażenie czegoś egzotycznego, niezmiernie odległego i... mało realnego. Mało też kto wie w Europie, że bogata ta wyspa, należy do tych krajów, w których kontrasty społeczne są niewiarygodnie wprost duże. Co więcej, śmiało

każdy Kubańczyk, który ukończył 21 rok życia, miał prawo głosu. W wyborach współzawodniczyli:

PRIO SOCARRAS,
NUNEZ PORTUONDO,
EDUARDO CHIBAS
I JUAN MARINELLO.

Za wyjątkiem tego ostatniego, wszyscy ci kandydaci nie reprezentowali



Pierwszy akt operetki wyborczej: ulica Hawany w przeddzień „wybo-
rów”

można zaryzykować twierdzenie, iż Kuba jest krajem największych różnic społecznych na całym świecie.

W czasie minionej wojny KUBAŃCZYCY WZBOGACILI SIĘ niesłychanie wskutek dostaw dużych ilości cukru dla Stanów Zjednoczonych (jak wiadomo, Kuba należy do krajów najbardziej zasobnych na świecie w trzcinę cukrową). Mylili się jednak ten, kto by myślał, że strumień dolarów zalał równomiernie cały kraj, podnosząc ogólny dobrobyt jego mieszkańców. W rzeczywistości olbrzymie, w setki milionów dolarów idące zyski zagarnęła do swych kieszeni nieliczna garstka właścicieli plantacji trzcin cukrowej, zwanych tu „królami cukru”. Jak niezmiernie wzbogacili się oni w czasie II wojny światowej świadczy fakt, iż specjalnie z USA sprowadzeni architekci rozpoczęli niedawno budować dla tych kubańskich magnatów luksusowe wille, urządzone z krezusowskim przepychem, których koszt waha się przeciętnie około zawrotnej sumy pięciuset tysięcy dolarów amerykańskich. Również na ulicach Hawany nie spotyka się innych samochodów, jak tylko, najnowsze modele Paccardów i Cadillaców amerykańskich z roku 1948. Innych wozów nie ma, bo miejscowi multimilionerzy sprowadzają sobie jedynie takie auta, a zwykły śmiertelnik kubański nie może sobie po prostu pozwolić na najstarszy nawet i najskromniejszy samochód.

OPERETKA, CZY WYBORY?

Przed kilku tygodniami odbywały się na Kubie wybory prezydenta. Prawdopodobnie drugich równie operetkowych i groteskowych wyborów — pozał się Boże! — „demokratycznych” — nie spotka się nigdzie indziej na kuli ziemskiej. Oficjalnie

nawet żadnej partii politycznej. Po prostu ludność głosować miała na nich, jako na jednostki prywatne. Każdy Kubańczyk wyrażał się o tych trzech pierwszych z największą pogardą. Nic dziwnego, wiadomo bowiem, że czteroletnia kadencja prezydenta uważana jest powszechnie na Kubie za okres „odkucia” się szczyśliwego kandydata za kosztowny okres przedwyborczy. Z drugiej strony „odkucie” to przychodzi im tym łatwiej, iż posiadają oni potężne poparcie wspomaganych już „królów cukrowych”, rzeczywistych władców



Ze koszty kampanii przedwyborczej się opłaciły i szansa „odkucia” się jest wielka — o tym świadczy śmiech pełen zadowolenia, jaki widnieje na twarzy nowowybranego prezydenta, Prio

kraju. Jak i w wyborach poprzednich, tak i w obecnych „zwyciężył” czołowy poplecznik tych „królów”, Prio Socarras, dla którego zupełnie oficjalnie zakupywano głosy najędźniejszych obywateli, umiarkujących wprost z głodu.

NIC dziwnego, że w takich katastrofalnych warunkach życia wytworzonych przez skorumpowany tu do głębi ustrój kapitalistyczny, dużym poparciem wśród miejscowej ludności cieszy się partia komunistyczna. Na jej czele stoi powszechnie ceniony i szanowany uczonec, profesor dr Juan Marinello. Nawet mało bezstronni pod tym względem korespondenci angielskich pism przyznawali, iż w razie przeprowadzenia faktycznie (a nie tylko formalnie) wolnych wyborów, prezydentem Kuby zostałby niewąt-



„SEANS”

— Umarła, W kwiecie wieku, uważasz Tolciu, ślipka stullia, jeszcze raz „cholera” powiedziała, tyłem się do mnie obróciła i w tem momencie na drugi świat się przeniosła — zwierzał się pan Edmund G. przyjacielowi w dwa dni po pogrzebie swojej żony. — Jaka ona była, taka była — mówił dalej — obsztorcówkę nie raz czlowiek od niej dostał, a także samo i po gębie, kiedy w pjanem majaczeniu do domu wrócił. Ale, uważasz, zrazy cielec nikt tak jak ona nie zrobił, a co do wieprzowych kotletów, to w ogóle szkoda mówić. Cymes był, że tak powiem. Z tego względu, uważasz, niepocieszonym jestem i od dwóch dni gorzkie ślęzy za małą łubą żoną leję.

Kolega p. Edmunda przyjrzał się przyjacielowi uważnie, a stwierdziwszy, że stan jego jest rzeczywiście poważnym — postanowił świętego wdowca pocieszyć jakoś i rozerwać. W tym celu ruszono „kuligiem” od jednej knajpy do drugiej, a w końcu — dla urozmaicenia programu — p. Tolciu zaprosił kolegę do teatru, na grany wówczas „Seans”.

— Możliwym jest, aby taki dany duch mojej żony na przykład zmaterializował się? — zapytał z lekkiem p. Edmund po skończonym przedstawieniu. — Problem ten nie przedstawia go interesować przez całą drogę powrotną do domu, urozmaiconą zresztą krótkimi postojami w okolicznych restauracjach. Jego podrażniona wyobraźnia widziała już żonę w „charakterze ducha”, w przeźroczyście szatach, pachnącą grobem, a jednak taką samą, jak za życia. „Widzenie” owo nie było dla niego zbyt przyjemne, skoro kurczowo złapawszy za rękę przyjaciela, „demonicznym szepem” poprosił go:

pliwie przywódca partii komunistycznej, prof. Marinello. Zyskałby on bowiem nie tylko poparcie klasy robotniczej, ludności kolorowej i proletariatu wiejskiego, lecz również głosy całej inteligencji kubańskiej.

Ponieważ jednak wybory nie były wolne, prezydentem został przedstawiciel garstki bogaczy. Na Kubie pod bramą wspaniałego pałacu króla cukru będzie nadal umierał z głodu robotnik plantacyjny, czy bezrobotny Murzyn...

Kr.

„Made in USA”

Na walnym zjeździe amerykańskiego związku lekarzy, postanowiono nie zmieniać statutu związku, w myśl którego prowincjonalne oddziały związku mogą według własnej opinii przyjmować lub nie przyjmować w poczet członków lekarzy murzyńskich i w ogóle kolorowych. Należy nadmienić, iż wykluczenie lub nieprzyjęcie lekarza do związku jest równoznaczne z odwołaniem jakiegokolwiek wartości jego dyplomu naukowego.

— Tolciu, jak mnie kochasz, to mnie nie opuszczaj! Chodź ze mną do domu, bo się boję!

„Tolciu” był na tyle gentlemanem, iż oczywiście spełnił prośbę przyjaciela; jedwo jednak zamknęły się za nimi drzwi mieszkania, rzucił się na małżeńskie łóżko i zasnął snem zasłużonym.

Pan Edmund ulokował się na kanapie obok. Zanim zasnął, przebiegł myślą wypadki ostatnich dni. Tak, dobrze było, potem żona umarła... Taką białą-siną twarz miała, świeczki się przy katalalku paliły, a ona w czarnej, takiej strasznie czarnej sukience...

W tym momencie zaskrzygotało małżeńskie łóżko. Pan Edmund, który zdążył już zapomnieć o swym nocnym towarzyszu, zadziął jak osika i trzykrotnie przeżegnał się.

— A kyszl — A kyszl — szepnął przejmująco, ujmując na wszelki wypadek w dłoń ciężką popielniczkę.

Nie pomogło. Łóżko trzęsło się, skrzygotało, wydawało dziwne jęki i pochrapywanie.

— Pelagio, odepdź! Pelagio, miałem cię już dość za życia! — syczał p. Edmund. — Błagam cię, zniknij, przepadnij! Wracaj do piekła, Pelagio!

Halasy ustały, natomiast z łóżka podniosła się jakaś postać. Pan Edmund nie wytrzymał. Wrzasnął dziko, po czym rzucił w „ducha” swej żony popielniczkę, poprawił wazonem, krzesłem, umbrą z lomy, kalamarzem z atramentem itp. drobiazgam.

Dopiero interwencja sąsiadów i Młocij Obywatelskiej położyła kres znanemu się nad biednym „duchem”, którego w stanie półprzytomnym odwieziono do szpitala.

Jeł.

niefatwo by wam było się wy dostać. Może to grozić obozem lub wysyłką do Niemiec, a żadna z tych alternatyw na pewno wam nie odpowiada. Rano pojedziecie do domu, a po południu zobaczymy się tutaj.

Pożegnała ich i szybko zeszła po schodach. Z ulgą wchodziła po półgodzinie na schody swego domu. Włożyła klucz do zamka i weszła zapalając światło na korytarzu. Zdzęła płaszcz, przewiesiła go przez poręcz stojącego w kuchni krzesła, postawiła wodę na gazie i weszła do pokoju. Zamknęła za sobą drzwi i sięgnęła do kontaktu...

— Proszę się nie ruszać — powiedział spokojnie jakiś głos w ciemności i równocześnie strumień światła z mocnej kieszonkowej latarki uderzył ją w oczy zupełnie oślepiając. Stała się niezdecydowana. Kątem oka zauważyła, że promień światła ślizga się po błękitnej oksydowanej lufie pistoletu trzymanego w ręku przez nieznanego nocnego przybysza...

ROZDZIAŁ DWUNASTY w którym jest mowa o namiętnościach ludzkich, podczas gdy „Szary Cień” staje się coraz gęstszy.

— Więc jednak jest pan?! Przepraszam za małe opóźnienie, lecz musiałam czekać trochę na przydział papierosów. Dopiero teraz przywieźli cały transport i musieli go rozpakować. Ojciec pał holenderski tytoń i smakuje mu, a poza tym jest bez kartek, ale ja wolę nasz i dlatego czekałam.

— Heinau — obrzucił ją tak wesołym spojrzeniem, że mimowolnie roześmiała się.

— Czy długo pan czekał?

— W tej chwili przyszedłem i obawiałem się, czy pani już nie było i czy nie wyszła pani z urażoną miną i podniesioną głową po to, aby dzięki wpływom ojca zniszczyć karierę młodego, zdolnego porucznika, który wolał pracę naukową od ciepłego spojrzenia pani fiołkowych oczu i udał się do laboratorium, gdzie z pasją porządną na kawałki królika o długiej łacińskiej nazwie.

— Mój Boże! Powinien pan pisać książki! — śmiała się tak, że dwóch żołnierzy siedzących przy sąsiednim stoliku

także się roześmiało. — Kiedy pan sobie to wszystko wymyślił?

— Teraz. Co będziemy robić?

— Nie wiem. Wydawało mi się do chwili zamążpójścia, że inicjatywa zawsze należy do mężczyzn, teraz nie wiem, co o tym sądzić. Do jakiego typu władców stworzenia pan się zalicza?

— Do typu, który nie posiada inicjatywy w ogóle.

— Czy to oznacza, że ja mam się zająć zaaranżowaniem miłego wieczoru dla pana?

— Tak.

— Jest pan, pomimo braku inicjatywy, bardzo bezczelny, ale nie ma na to rady. Od chwili kiedy mężczyźni zaczęli zabijać się nawzajem, to jest od dwu lat, wydaje im się, że kobiety są jedynie czymś, co powinno poruszać się za nimi na kolanach marząc o tym, aby zdobyć uśmiech bohatera. Pan ma Krzyż Rycerski, więc sądzi pan zapewne, że posiadanie go wystarcza najzupełniej do rządzenia wszystkimi Niemkami, które przemkną się przez pański szlak?

— Zgadła pani!

— Pan jest okropny!

— Zawsze przypuszczałem, że jestem przystojny. Kobiety starają się zresztą utwierdzić mnie w tym mniemaniu.

— Mój Boże! Wyjdźmy stąd! Jeżeli jeszcze przez pięć minut będzie pan mówił o sobie w ten sposób, spoliczkuję pana, albo wyjdę za pana za męża!

— Zdaje mi się, że będzie pani musiała poprzestać na tej pierwszej alterhatywie. Jestem żonaty!

— Tak myślałam. Tylko żonaci mają tak niskie pojęcie o kobietach.

— Przyznaję pani słusność! Herr Ober!!

Zapłacił rachunek i wyszli. Samochód Edyty stał przed kawiarnią.

— Czy nie miałby pan ochoty na małą przejażdżkę podmiejską? Ostatecznie i tak nie możemy pójść nigdzie poza tańczyć, gdyż jest za wcześnie, a na kino nie mam ochoty. Co pan myśli o tym?

(C. d. n.)

Maciej Tomczakowski

WYCIENIENIE

powieść sznégowska

19.

— A czy nie można by się pozbyć tego żołnierza na parterze, a potem tego na piętrze i zabrać spokojnie plany i wyjechać za jakąś tam przepustką?

— Jeżeli będziecie mieli okazję zjawienia się na lotnisku, a chciałabym wam to umożliwić, gdyż bez tego nie ma mowy abyśmy mogli coś zrobić, zobaczycie sami, jak bardzo trudna jest ta cała historia. Ostatecznie nie mamy do czynienia z bandą idiotów, lecz z inteligentnymi ludźmi, którzy zdają sobie sprawę, że raz już omal nie wykradziono im planów i dlatego potroili swoje wysiłki. Teoretycznie biorąc, wykradzenie planów jest niemożliwością bez użycia większych sił, a to samo przez się jest niewykonalne. W praktyce, musimy poprzestać na próbie cichego wykradzenia ich lub odfotografowania. Jedno i drugie jest niemożliwe bez unieszkodliwienia pewnej liczby ludzi, a to znowu jest prawie niemożliwe...

— Nareszcie powiedziała pani słowo „prawie” — Frid odetchnął. — Czy jest jakaś możliwość unieszkodliwienia wartowników?

— To właśnie musimy wybać — powiedziała kobieta i sięgnęła po kapelusz. — Teraz zostaniecie panowie tutaj, gdyż zbliża się godzina policyjna, a nie chciałabym abyście zaraz na wstępie dostali się w ręce patrolu, gdyż nie macie jeszcze dość wprawy i znajomości stosunków tutejszych i